

Uchwała Nr 4 /2017
Prezydium Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie
z dnia 28 lutego 2017 r.

w sprawie przyjęcia Stanowiska Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie w sprawie planów zagospodarowania przestrzennego dotyczących inwestycji w kontekście ich uciążliwości dla środowiska (odory, hałasy itd.)

Na podstawie §5 pkt 7 Zarządzenia Nr 11 Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 kwietnia 2016 r. w sprawie powołania Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie oraz § 4 pkt 5 Regulaminu funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie, uchwala się co następuje:

§ 1.

Prezydium Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie zatwierdza Stanowisko w sprawie planów zagospodarowania przestrzennego dotyczących inwestycji w kontekście ich uciążliwości dla środowiska (odory, hałasy itd.), stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2.

Zatwierdzone stanowisko staje się stanowiskiem Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady

Jerzy Wierzbicki

Stanowisko
Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie
z dnia 28 lutego 2017 r.
w sprawie planów zagospodarowania przestrzennego dotyczących inwestycji
w kontekście ich uciążliwości dla środowiska (odory, hałasy itd.)

W obecnym czasie dynamicznie następują strukturalne zmiany charakteru wsi. Do tej pory wieś była prawie wyłącznie terenem, na którym prowadzono produkcję rolniczą. Interesy producentów rolnych zasadniczo nie kolidowały z interesami innych grup społecznych. Ostatnio jednak dochodzi w sposób dynamiczny do zachwiania tej dotychczas istniejącej równowagi. Coraz częściej bowiem określone grupy społeczne rozpoczynają na wsi prowadzenie różnego rodzaju usług. Jest także pokaźna grupa społeczna preferująca obecnie zamieszkanie na wsi, w miejsce dotychczasowego zamieszkania w mieście.

Ten stan rzeczy w naturalny sposób musi budzić powstawanie konfliktów i ich wyraźną eskalację. Z jednej strony bowiem dotychczasowi producenci rolni chcą nie tylko nadal kontynuować swoją produkcję, ale działając we współczesnych czasach globalizacji są wręcz zmuszani do jej intensywnego poszerzania. Z drugiej zaś strony występuje naturalne oczekiwanie pozostałych grup społecznych coraz częściej emigrujących na wieś do blokowania tej produkcji i jej rozmiarów, z uwagi na postrzeganie jej przez nich jako wysoce uciążliwej. Występujący w tej sytuacji poważny problem sprowadza się do konieczności pogodzenia sprzecznych interesów tych różnych grup społecznych. Należy przy tym koniecznie mieć na uwadze, że emigrujący z miast do wsi zastają tam już istniejący stan rzeczy, a nie odwrotnie. Skoro więc podejmują oni swoje nowe działania w istniejącej już rzeczywistości to powinni honorować zastałą sytuację i nie powinni dążyć do jej radykalnej zmiany, a wprost przeciwnie, należałoby od nich oczekiwać, aby byli zobowiązani do akceptowania w pełni istniejących już warunków w otoczeniu, w którym próbują podejmować swoje działania, znacznie odbiegające od specyfiki rolnej.

Jest tak dlatego, albowiem w zakresie produkcji rolnej istniejącej od zawsze na terenach wiejskich, (obecnie żeby nasz kraj mógł konkurować na rynkach unijnych, powinien wydatnie zwiększyć produkcję). W dłuższej bowiem perspektywie mogą przetrwać tylko ci, którzy będą w obecnym czasie mogli sobie pozwolić na inwestycje oraz dotrzymać i tak już bardzo rygorystycznych przepisów z zakresu ochrony środowiska.

Rząd powinien przygotować takie przepisy, które ułatwią działalność rolnikom. Na dzień dzisiejszy, pomimo że rolnik uzyska wszystkie wymagane prawem zezwolenia potrzebne do pozwolenia na budowę, czy rozbudowę już istniejącej fermy, protesty okolicznych mieszkańców – czasami tylko dla zasady blokują rozpoczęcie inwestycji.

W związku z zaobserwowanym od kilku lat trendem „przeprowadzki” ludności z miast na wieś, o którym mowa wyżej i w związku z licznymi roszczeniami, jakie stawiają nowi napływowi mieszkańcy, wieś przestaje być miejscem do produkcji zwierzęcej. Gdzie więc lokalizować inwestycje

związane z rolnictwem jak nie na wsi. Nie może być tak, że nowi mieszkańcy przeprowadzający się na wieś mają prawo ograniczać działalność rolniczą jej rdzennym mieszkańcom.

Należy zauważyć, że propozycje składane do projektu tzw. ustawy „odorowej”, aby o pozwoleniu na budowę czy rozbudowę fermy – w przypadku odoru decydował tak zwany czynnik społeczny, to znaczy mieszkańcy sąsiadujący z przedmiotową inwestycją mieliby na podstawie „węchu” decydować, czy dana inwestycja będzie mogła być zlokalizowana w danym miejscu, doprowadzą do całkowitego paraliżu już i tak często blokowanych inwestycji. W rezultacie może to doprowadzić do paraliżu gospodarki rolnej.

W związku z powyższym Rada prezentuje poniżej swoje stanowisko w tej sprawie:

1. Na dzień dzisiejszy nie tylko w Polsce, ale także w pozostałych krajach Unii Europejskiej nie istnieje tak zwana ustawa „odorowa”, czyli nie są uregulowane w formie przepisów prawnych kwestie związane z uciążliwością zapachową. Nie można w ogóle przesądzić, czy taka ustawa kiedykolwiek powstanie w przyszłości i czy w ogóle jej powstanie jest możliwe?
2. Aktualnie fizycznie trudno zmierzyć zapach, gdyż nie ma takiego miernika, czyli jest to czynnik nie mierzalny. Natomiast z punktu widzenia formalno-prawnego, czyli w obecnym stanie prawnym nie ma możliwości przeprowadzenia kontroli w zakresie określenia uciążliwości zapachowych, w tym pomiarów kontrolnych emisji lub zapachowej jakości powietrza.
3. Należy podkreślić, że jeżeli chodzi o produkcję zwierzęcą, to nie ma możliwości prowadzenia hodowli zwierząt pozbawionej odorów, gdyż jest to zjawisko zupełnie naturalne i immanentnie związane z prowadzeniem hodowli.
4. Związki „odorowe” są rzeczą naturalną, które można ewentualnie ograniczyć stosując dostępne techniki. Nie można spowodować jednak całkowitego ograniczenia, ale można prowadzić działania w celu zmniejszenia uciążliwości zapachowych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w przedmiotowym zakresie istnieją już określone przepisy, a efektywnym może się okazać podjęcie działań ukierunkowanych na zwiększenie ich skuteczności, a także ewentualne ich uzupełnienie. W tym względzie mniej skuteczne wydaje się tworzenie zupełnie nowych i odrębnych regulacji prawnych.
5. Byt prawny dotychczas istniejących ferm nie powinien być w żaden sposób zagrożony, gdyż co do zasady – obowiązuje ochrona praw nabytych, a prawo nie działa wstecz – wynika to z art.3 ustawy Kodeksu cywilnego.
6. Co do nowo budowanych ferm, jak się wydaje problemy związane z uciążliwością zapachową w dużej części instalacji wynikają głównie z nieprawidłowego planowania przestrzennego, które jest częściowo wynikiem niedoskonałości istniejących przepisów. Często występuje też jak się wydaje całkowity brak planowania przestrzennego. Kwestie planowania powinny być uregulowane już na etapie tworzenia dokumentów planistycznych, sporządzanych przy aktywnym udziale społeczności lokalnej.

7. Najważniejsze jest poruszenie kwestii lokalizacji, powinny się w ten temat bardziej zaangażować władze gmin, prawo lokalne (studium uwarunkowań) powinno uwzględniać tereny przeznaczone do prowadzenia produkcji rolniczej, w tym chodu i hodowli zwierząt.

8. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy, o którym mowa w ustawie z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, nie ma tej samej mocy co plan zagospodarowania przestrzennego, czyli dokument ten niczego nie nakazuje, ani nie zakazuje, ale stanowi fundament co do treści planu przestrzennego zagospodarowania terenu (tam gdzie przystępuje się do tworzenia takiego planu). Względnie stanowi fundament co do treści przyszłej decyzji administracyjnej wydawanej w sprawie indywidualnej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu (decyzja lokalizacyjna).

9. Inwestycje prawidłowo zaplanowane w oparciu o przepisy ustawy z 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz przepisy z dnia 7 lipca 1994 roku ustawy Prawo budowlane powinny stanowić spetryfikowany stan rzeczy, to znaczy stan, który nie podlegałby możliwości ewentualnego zakwestionowania na przykład w przypadku osób, które dotychczas mieszkając w mieście postanowiły przenieść swoje miejsce zamieszkania na wieś. Przy czym warunkiem umożliwiającym dokonanie takiego przesiedlenia się, byłoby złożenie stosownego oświadczenia woli w tej sprawie na drodze urzędowej.

10. Przepisy działają w dwie strony, jeżeli obowiązujące przepisy zezwalają na budowę czy rozbudowę ferm, to nie powinny być blokowane takie inwestycje. Inwestor już dzisiaj musi spełnić wiele wymogów formalnych w celu uzyskania pozwolenia na budowę, każda inwestycja jest „pod lupą” co najmniej kilku organów administracyjnych.

11. Prawo chroni interesy mieszkańców, powinno chronić również interesy hodowców.

12. Istniejące czy nowo powstałe fermy działają między innymi w oparciu o unijne przepisy, w tym BAT czyli najlepsze dostępne techniki.

Termin najlepsze dostępne techniki w skrócie oznacza wszystkie techniki, w tym technologię, planowanie, budowę, konserwację, eksploatację i likwidację, które mogą być zastosowane w praktyce na możliwych do przyjęcia warunkach technicznych i ekonomicznych i które są najbardziej skuteczne z punktu widzenia wysokiego poziomu ochrony środowiska jako całości. Należy podkreślić, że BAT nie musi być najbardziej zaawansowaną dostępną technologią, ale racjonalną ekonomicznie najlepszą dostępną technologią dla danej instalacji. Sama definicja uwzględnia fakt, że działania podejmowane na rzecz ochrony środowiska nie powinny pociągać za sobą nierealnych kosztów. BAT dla różnych instalacji w danym sektorze mogą w związku z tym obejmować różne technologie ograniczania zanieczyszczeń, które niemniej jednak stanowią najlepsze techniki w odniesieniu do poszczególnych instalacji.

Przewodniczący Rady

Jerzy Wierzbicki